

# ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

## Encyklopedia wiedzy o wiekach średnich

*Lexikon des Mittelalters. Erster Band (Lieferung 1-10), Zweiter Band (Lieferung 1-2). Artemis-Verlag, München und Zürich 1977 — 1981, ss. LXIII + kol. 1-2108, 1 ntb.; kol. 1-448*

Słownik wiedzy o średniowieczu, na który zwracano już w Polsce uwagę na łamach pism fachowych<sup>1</sup> i który w dalszym ciągu cytujemy skrótem LexMA, po pięciu latach od ukazania się pierwszego zeszytu dotarł, wraz z ostatnim, dostępnym recenzentowi w połowie 1982 r. zeszytem 12, do hasła Bordeaux (które zakończono w zeszycie następnym). Litera A zajęła Wydawcom 1320 kolumn druku w formacie leksykonowym. Litera B, jak wolno oczekiwać, znacznie przekroczy te granice. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przewidziana dla całego dzieła objętość pięciu tomów, z dodatkowym tomem suplementów, tablic genealogicznych i indeksów, co najmniej się podwoi.

Nie ma tu potrzeby podkreślać pionierskiego charakteru tego przedsięwzięcia. Model «Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft» Pauly-Wissowy nie dał się zastosować dla średniowiecza. Pewną analogię dla LexMA stanowić mogłaby abrewiacja tamtego wiekopomnego dzieła, wydana niedawno w pięciu tomach (Der kleine Pauly. Lexikon der classischen Altertumswissenschaft, hrsg. v. K. Ziegler, W. Sontheimer, H. Gärtner, Stuttgart-München 1964-1975). Doceniając trud i zasługi tych trzech wydawców, którzy stworzyli rzecz bez wątpienia użyteczną, nie sposób jej porównywać z zamierzeniem całkowicie oryginalnym, które należało spełnić od podstaw, aczkolwiek i w „Małym Pauli” spora część artykułów została napisana od nowa. LexMA nie miało wzorów. Były, rzecz jasna, rozmaite encyklopedie bardziej lub mniej zazębiające się z nim tematycznie. Oprócz znanych i wypróbowanych encyklopedii i leksykonów kościelnych i religijnych (np. Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastique, Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie, Reallexikon für Antike und Christentum, Realencyclopädie für protestantische Theologie und Kirche, Die Religion in Geschichte und Gegenwart, a także naszych — Podręcznej encyklopedii kościelnej, Encyklopedii kościelnej), są też takie dzieła, jak «Reallexikon zur byzantinischen Kunst», «Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte», czy wreszcie «Encyclopaedia Judaica» lub «The encyclopaedia of Islam», której nowa edycja ma ukazywać się w angielskiej i francuskiej wersji językowej. Bardzo dużo materiału średniowiecznego zawierają znane encyklopedie starożytności — germańskich (tzw. Hoops — nowe wydanie wraz z tomem IV doszło niedawno do hasła Chronologie) i słowiańskich (Słownik starożytności słowiańskich, prawie na ukończeniu). Nie można zapomnieć o skandynawskim «Kulturhistorisk leksikon for nordisk middelalder fra vikingetid til reformationstid» (20 tomów 1956-1975).

Potrzeba stworzenia encyklopedii obejmującej wszystkie uchwytnie aspekty średniowiecza musi być wyraźnie odczuwalna nie tylko w kręgach profesjonalnych, lecz także na rynku księgarskim, skoro — jak donosił prospekt oficyny wydawniczej E. J. Brill w Lejdzie — myślało się tam o zaplanowanej na 20 tomów «The encyclopaedia of the Middle Ages, Renaissance and Reformation». W ciągu 1982 r. wydawnictwo odstąpiło jednak od tego zamiaru, ku rozgoryczeniu uformowanego już komitetu redakcyjnego. Nie wiadomo czy to właśnie swoista konkurencja LexMA nie odwiodła inicjatorów imprezy holenderskiej od ich idei.

Pierwszy zeszyt LexMA, poprzedzony jeszcze szesnastospaltowym zeszytem próbnym, ukazał się w październiku 1977 r. W zeszycie 3, z listopada 1978 r., opublikowano wykaz skrótów. Na blok tytułowy, wstęp Wydawców oraz wskazówki dla użytkowników wypadło czekać do ostatniego w tomie I zeszytu 10, który ukazał się pod koniec 1980 r. W tymże roku wydano także oprawioną wersję tomu I. Dopiero teraz można więc pomyśleć o konfrontacji zamierzeń zespołu redakcyjnego z praktyczną ich realizacją. Wykazy publikowane na okładce i zbiorczo w każdym zeszycie na stronach VII-VIII wyliczają niemal setkę wydawców i rzeczoznawców. Liczba autorów haseł w tomie I (por. kol. 2097-2108) wynosi ponad 800. Oba poczty nazwisk mają charakter międzynarodowy, z naturalną przewagą uczonych zachodnioniemieckich. Ostateczna redakcja spoczywa w rękach czteroosobowego zespołu pracującego w Monachium.

<sup>1</sup> Najobszerniej omawiał go u nas J. Hertel, Zapiski Historyczne 43 (1978) z. 4, s. 143-148 (dotyczy tomu I/1); 45 (1980) z. 2, s. 110-116 (dotyczy tomu I/2-3). Ważna jest recenzja G. Labudy, Roczniki Historyczne 46 (1980) s. 195-197 (dotyczy tomu I/1-4). Por. także krótkie omówienia J. Sztetyły, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 26 (1978) z. 2, s. 238-239 (dotyczy tomu I/1) i J. Wyrozumskiego, Studia Historyczne 22 (1979) z. 4, s. 697-698 (dotyczy tegoż).

Program jest imponujący. Chodzi o stworzenie dzieła, „które wychodząc z całości zbadanej dotychczas tradycji średnio-wiecznej ma za przedmiot całą tę epokę” (s. X). Ma to być dzieło przeznaczone nie tylko i nie tyle dla uczonych (choć i w tym zakresie jego użyteczność jest oczywista), co dla szerszej publiczności, dla wszystkich zainteresowanych wiekami średnimi. Granice czasowe potraktowano dosyć elastycznie. Konwencjonalne dla średniowiecza ramy 500–1500 zostały śmiało przekroczone, zwłaszcza gdy chodzi o punkt wyjścia. Cofnięto go do roku 300, obejmując tym samym okres późnoantyczny. Granica górna zachowała swoją ważność, nie wymierzano jej wszakże miarą aptekarską. Wydawcy deklarują sprawiedliwe potraktowanie poszczególnych faz średniowiecza, zarazem jednak, uznając to za swoiste odrabianie zaległości nauki, zobowiązują się do położenia dużego nacisku na jego schyłek. Europa pozostaje głównym punktem odniesienia dla leksykonu. W jej ramach uprzywilejowane są regiony środkowy, zachodni i południowy, co nie oznacza wszakże — a przynajmniej Wydawcy zastrzegają to już we wstępie — świadomego pomijania „peryferii”, a także „sąsiadów”: Bizancjum, państw arabskich i państwa osmańskiego, czy wreszcie diaspory żydowskiej w średniowiecznej Europie. Natomiast poza ramami leksykonu pozostawiają Wydawcy, ze względów koncepcyjnych i objętościowych, kultury i ludy pozaeuropejskie, które mają być uwzględnione jedynie o tyle, o ile pozostawały w kontaktach z Europą, oraz w aspekcie poznawania ich krajów i kultur przez samych Europejczyków, aż do czasów wielkich odkryć geograficznych.

Artykuły LexMA cechuje duża i naturalna różnorodność. Krótkie w przypadkach osób drugoplanowych lub słabo w źródłach zarysowanych, a także mało znanych miejscowości i mniejszej rangi instytucji kościelnych — potrafią dojść do kilkudziesięciu rozpraw poświęconych np. Alkuinowi, Albertowi Wielkiemu, Anzelmowi z Canterbury, Augustynowi, Bedzie Czcigodnemu, Bernardowi z Clairvaux, Boccaccio, Boecjuszowi, Bonawenturze czy Bonifacemu. Obszerny artykuł ma także Arystoteles, chodzi wszakże w tym przypadku nie o samego mędrca, lecz o jego wpływ na wieki średnie. Imiona bardziej w średniowieczu popularne reprezentowane są niekiedy przez kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu przedstawicieli. Np. Bernardów jest 50, Adamów — 15 (nie licząc biblijnego), Benedyktów — 17 (w tym papież; anglosaski Benedict Biscop występuje osobno), Arnoldów — 24, Andrzejów — 21 (ponadto Andrzej Apostoł, Andrej Bogolubskij i Andrea de Barberino). Bolesławów (Boleslav i Bolesław) znajdujemy łącznie 8. Zwłaszcza trzej pierwsi polscy Bolesławowie otrzymali stosunkowo obszerne artykuły.

W pełni wypadnie zgodzić się z opinią, że w dziełach takich jak recenzowane elementem najważniejszym, decydującym o jego ogólnej ocenie, są nie tyle hasła szczegółowe, gdyż te przeważnie można zastąpić informacjami z innych dzieł encyklopedycznych i podręcznikowych, co hasła rzeczowe<sup>2</sup>, zwłaszcza zaś obszerne, przekrojowe artykuły dotyczące rozmaitych pojęć i dziedzin życia społecznego. Jest ich w dotąd wydanych zeszytach LexMA wiele, o różnej objętości i — rzecz jasna — różnej wartości. Niekiedy są one dziełem jednego autora, kiedy indziej składają się z kilku cząstkowych opracowań różnych autorów, najczęściej na zasadzie podziału regionalnego. Nie sposób wymienić wszystkich. Wymieńmy jedynie takie obszerne i cenne artykuły, jak Aberglaube (Superstition), Abgaben, Ackergeräte, Abt i Abtei, Adel, Agrarkrise, Agronomie, Albigenser, Alchemie, Alexander der Grosse in Kunst und Literatur, Allegorie i Allegorese, Alphabet, Altlandschaftsforschung, Altstadt, Amt (tutaj brak rozdziału o Słowianach), Anatomie, Annalen (tutaj pewien brak konsekwencji, skoro w osobne hasła wyodrębniono Annales Bertiniani i Annales Altahenses — i tylko one), Anthologie, Anthropologie, Antichrist, Apokalypse, Apotheke i Apothekar, Arbeit i Arbeitsbilder, Architektursymbolik (oraz Baukunst), Archiv, Armbrust, Bogen, Armut i Armenfürsorge. Z różnych Artes spotykamy opracowania pojęć Ars antiqua (i Ars nova), Ars dictaminis (dictandi), Ars medicinae, Ars moriendi, Ars musica, Ars notariae, Ars poetica (versificatoria) oraz Ars punctandi (krótko o interpunkcji). Ars amatoria przeniesiona została pod hasło Art d'aimeur. Prócz tego w liczbie mnogiej: Artes incertae (magicae), Artes liberales, Artes mechanicae i Artes praedicandi. Ars vitraria uzyskała odsyłacz do hasła Glas, Glasherrstellung, Ars meliduna do logiki, Ars coniecturalis do Mikołaja z Kuzy, Ars combinatoria (magna vel Lulliana) do Rajmunda Lulla. Dalej spotykamy artykuły: Arznei-bücher, -formen, -mittelverfälschung (osobno Arzt), Askese, Astrologie, Astronomie, Asyl, Atomistik, Auge i Augenheilkunde, Aussatz (trąd), Autobiographie, Autokephalie, Bäcker, Bad i Badewesen, Bankwesen, Barmherzigkeit, Baubetrieb, -gewerbe, -kunst, -plastik, -technik, Bauer-Bauernstum, Bauernhaus, Beamtenwesen, Befestigung, Benediktiner (-innen), Beneficium, Begräbnis (-sit-ten), Bergbau (-recht), Bestiarium, Bettelorden, Bettlerwesen, Bevölkerung, Bewegung, Beweis, duży blok artykułów związanych z Biblią (Bibel, -dichtung, -druck, -illustration, -übersetzungen, także Bible moralisée i Biblia pauperum), Bibliothek, Bier- und Brauwesen, Bild, Bildverehrung, Bildnis, Bildungsreform Karls des Grossen, Binnenschiffahrt, Biographie, Bischof i Bischofsamt, Bischofsstadt, Bistum, Bogomilen.

Powyższy, przykładowy raczej przegląd dobrze, jak sądzę, rekomenduje różnorodność i bogactwo treści LexMA, lecz przecież wartości poznawczej i kształcącej dzieła bynajmniej nie wyczerpuje. Znajdujemy w nim ogromną liczbę także krótkich, nieraz zupełnie zwięzłych artykułów, które niemniej kompetentnie informują o rozmaitych pojęciach filozoficznych czy teologicznych (np. Absolut, Abstraktion, Agnus Dei), o znaczeniu różnych gatunków roślin i zwierząt w życiu gospodarczym czy w symbolice średniowiecza (np. Aal, Affen, Apfel-Apfelbaum, Beerenfrüchte, Biber, Bienen, Birne), o substancjach i przyrządach (Abakus, acetum, Alkohol). Dużo miejsca poświęca się zjawiskom i pojęciom geograficznym i etnograficznym. Z części świata są tu Afryka i Ameryka, brakuje Australii (co nie dziwi) i Azji (co stanowi spore zaskoczenie). Reprezentowane są wszystkie państwa i regiony historyczne Europy i terytoriów ościennych (brak Afganistanu symbolizuje niejako rezygnację z historii Azji środkowej), a także ludy (nawet jeśli Balten, Baltische Völker, rażą nadmierną zwięzłość

<sup>2</sup> Tak G. Labuda w cytowanej recenzji.

ścią). Jest obszerny wybór miejscowości ważnych w średniowieczu. Tutaj dyskusje o objętości artykułów nie miałyby zapewne końca; obok tak obszernie potraktowanych jak Augsburg, Bazylea czy Bolonia, razi zbyt lapidarnie potraktowany Bagdad. Co do literatury i sztuki, to oprócz haseł osobowych, dotyczących poszczególnych autorów, ważną rolę spełniać by tu mogły hasła przeglądowe, w rodzaju *Arabische Sprache und Literatur*, *Altnordische Literatur*, *Althochdeutsche Literatur und Sprache*. Nie chcielibyśmy powtarzać słusznych uwag krytyka z NRD Wolfganga Kirscha wypowiedzianych w związku z tą grupą artykułów<sup>3</sup>. Pisał on z jednej strony o nierównomierności w traktowaniu zjawisk językowych i literackich, z drugiej zaś — o pomijaniu średniowiecznych literatur krajów słowiańskich. (Nawet pod hasłem *Altkirchenslavische Sprache* widnieje jedynie odsyłacz do hasła *Kirchenslavische Sprache*. Nie ulega chyba wątpliwości, że jest to wybieg ze strony redakcji, być może spowodowany kłopotami z autorami). Znajdujemy także hasła dotyczące ważnych utworów anonimowych, jak np. *Aeneasroman*, *Alexiuslied*, *Ancrene Riwe*, *Annolied*, *Archipoeta*, *Artus* (-sage, -roman), *Barlaam* und *Isaph*, *Beowulf*, *Bogurodzica* dziewica. Co do historii sztuki, Wydawcy stwierdzają wyraźnie (s. XI), iż nie dążą do punktowego ujęcia wszystkich, nawet ważniejszych zabytków w osobnych hasłach. *LexMA* nie może bowiem przemienić się w „*Kunsttopographie*”, inwentarz pomników artystycznych czy architektonicznych. Osobne hasła przeznaczono jedynie dla wybitnych twórców sztuki średniowiecznej, natomiast omówienie samych zabytków ma mieć miejsce raczej w artykułach przeglądowych. Istotnie, nawet w artykułach dotyczących poszczególnych miejscowości nie próbuje się opowiedzieć o tamtejszych zabytkach sztuki średniowiecznej.

Wspomniany już Wolfgang Kirsch zanalizował na podstawie czterech pierwszych zeszytów *LexMA* dwie — jego zdaniem — podstawowe funkcje poznawcze dzieła. W pierwszym przypadku, gdy chodzi o zakres informacji, które można z leksykonu uzyskać, opinia ta wypadła raczej negatywnie, co stanowi rezultat wybitnie europocentrycznego, czy wręcz okcydentalistycznego u kierunkowania *LexMA*. Opinię tę należy za Kirschem w pełni podtrzymać także po przejrzaniu dalszych ośmiu zeszytów. Ponieważ jednak Wydawcy otwarcie przyznali się teraz do programowego ograniczenia ram terytorialnych (zob. wyżej), nie wypada im czynić z tego zarzutu, niezależnie od tego jak bardzo pożądanym byłoby bardziej równomierne objęcie przez *LexMA* także innych, dalszych od Europy regionów świata. Co zaś do drugiej funkcji, integratywnej („welche Einstiegsmöglichkeiten bietet es dem einzelnen zu ihm fremden Gegenständen?”), to mimo wszelkich niedoskonałości dzieła, w poszczególnych jego fragmentach, należy je ocenić bardzo wysoko. Podstawą opinii będą tu oczywiście przede wszystkim obszerne artykuły przeglądowe i syntetyzujące. Stanowią one najpoważniejszą jak dotąd próbę problemowego ujęcia aż tylu kluczowych zagadnień europejskiego średniowiecza.

Artykuły są sygnowane przez autorów. Ilustracji bardzo niewiele i są to jedynie szkice i schematy. Mocną stroną *LexMA* jest natomiast informacja bibliograficzna, towarzysząca artykułom. Niekiedy, choć niezbyt często, nastąpiło nawet wyraźne zwiczenie proporcji między tekstem hasła a nadmiernie rozbudowaną bibliografią. Oto Abbo z Fleury na 32 wiersze tekstu otrzymał drugie 32 wiersze danych bibliograficznych. Jeszcze wyraźniej wystąpiło to u Nikefora Blemmydesa: 22 wiersze tekstu, 47 wierszy bibliografii. Redaktorzy powinni w przyszłości zadbać o zachowanie proporcji optymalnych.

Pro domo sua: *Slavica* i *Polonica*<sup>4</sup> znajdują się — co wynika z informacji Wydawców we wstępie — w całej rozciągłości w obrębie zainteresowań *LexMA*. Słusznie jednak wytknął W. Kirsch stosunkowo słabe uwzględnienie Słowiańszczyzny wschodniej. Polska, Czechy, Słowiańszczyzna połabska, Bułgaria, kraje zachodniego skrzydła południowej Słowiańszczyzny, a także — z niesłowiańskich — Węgry, reprezentowane są w stopniu dość widocznym. Jak się jednak zdaje, Wydawcy nie dopracowali się konsekwentnej zasady we współpracy z mediewistami zainteresowanych krajów, w tym także z uczonymi polskimi. Spośród nich spotykamy w gronie autorów haseł (w kolejności mniej więcej odpowiadającej ukazywaniu się leksykonu) A. Gieysztorą, B. Zientarę, G. Labudę, A. Poppego, T. Lewickiego, H. Chłopocką, J. Dowiatą i S. Trawkowskiego. Wiele jednak „polskich” haseł zostało opracowanych przez uczonych niemieckich (np. Bolesław Chrobry przez H. Ludata, Bogumił arcybiskup gnieźnieński przez L. Dralle, kilku pomorskich Bogusławów, pod imieniem Bogisław, przez R. Schmidta), a także czeskich (np. hasło *Bogurodzica* dziewica przez F. W. Mareša). Z zakresu dziejów Polski spotykamy w *LexMA*, oprócz osób pochodzenia dynastycznego, takie jak krakowskiego Aarona, św. Wojciecha (Adalbert), Wojciecha Jastrzębca, wójta krakowskiego Alberta, ród Awdańców, Biskupin (hasło raczej zbędne, gdyż dotyczy w zasadzie grodu późnołużyckiego), Wojciecha z Brudzewa (Blar[er] Albert), biskupa poznańskiego, Boguchwała II. Jest też Biały Orzeł (Adler, weisser), pokój budziszyński (Bautzen, Friede von). Nie ma natomiast wielu rzeczy i postaci, o czym łatwo przekonuje choćby porównanie z «Polskim słownikiem biograficznym», «Małym słownikiem historii Polski» czy «Słownikiem starożytności słowiańskich». Zabrakło elementów polskich w wielu artykułach syntetycznych, co naszym zdaniem stanowi wadę znacznie dotkliwszą niż pominięcie jednej czy drugiej osoby. Tym mocniej należy docenić obecność polskich spraw i autorów w takich choćby artykułach zbiorowych, jak *Abgaben* (B. Zientara), *Adel* (A. Gieysztor), *Benediktiner* (G. Labuda), *Bauer*, *Bauerntum* (B. Zientara), *Bibliothek* (G. Labuda).

Nie mogąc mówić o zaspokojeniu polskich aspiracji co do udziału w *LexMA*, trudno nie dostrzec wyraźnych o to starań jego autorów i redaktorów, zwłaszcza H. Ludata, który w kolegium jest rzecznikiem Europy środkowowschodniej. Nie można przeoczyć i tego, że czytelnik zachodnioeuropejski właściwie po raz pierwszy otrzymał tak obfity wybór faktografii i dokumentacji ze średniowiecznych dziejów naszego kraju.

Jak dotąd Wydawcy nie zgłosili zamiaru publikowania suplementów. Wydaje się to wszakże nieodzowne. Potrzeba ich druku jawić się będzie z coraz większą oczywistością w miarę postępowania dzieła naprzód. Jest to bodaj cechą wszystkich

<sup>3</sup> W. Kirsch, *Zum Erscheinen des Lexikons des Mittelalters*, *Philologus* 124 (1980) s. 136–145 (dotyczy tomu I/1–4). Artykuł Kirscha stanowi bardzo gruntowne omówienie *LexMA*.

<sup>4</sup> W tym zakresie wiele spostrzeżeń o trzech pierwszych zeszytach *LexMA* przyniosą cytowane w przyp. 1 recenzje J. Hertla.

pionierskich dzieł o tak ambitnym charakterze. Dość przypomnieć jak ważną rolę odgrywają liczne tomy uzupełniające «Real-Encyclopädie» Pauly-Wissowy, a także jak niezbędne stają się projektowane tomy suplementów do SSS i (w przyszłości) do PSB.

Nikogo nie trzeba chyba przekonywać, przed jakimi problemami teoretycznymi i praktycznymi stoją Wydawcy LexMA. Ich wysiłkom należy życzyć pełnego powodzenia — w interesie światowej mediewistyki.

*Jerzy Strzelczyk*